Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.).

Rok 34. **Nr. 8.**

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa: KRAKÓW ulica św. Jana Hotel Saski.

FARBY olejne do podłóg — lakierowe i **Glazury** do podłóg — spirytusowe do podłóg — **Masę francuską** i **woskową** do zapuszczania posadzek i podłóg — **„Parketynę"** i **Wosk** do froterowania podłóg

ROGÓŻKI kokosowe, szczotkowe i żelazne — **Szczotki** do wycierania nóg do przedpokoi — **Szczotki** hygieniczne do czyszczenia dywanów — **Maszynki** z płytą niklową do froterowania

Szczotki do froterowania
Szczotki do zamiatania
Szczotki do szurowania
Szczotki do sufitów
Szczotki do czyszczenia mebli
Szczotki do czyszczenia obuwia

Szczotki do sukien
Szczotki do aksamitów i kapeluszy
Szczotki do mycia flaszek i szklanek
Szczotki do szkieł od lamp
Szczotki do kominów
Szczotki do dywanów

Opal, Feraxolin, Benzolinar, Aphanizon, Amoniak, Korę kwilaja, **Korzeń** mydlany, oraz inne **środki** do czyszczenia sukien z plam

Farby i **Krochmal** do firanek, **Farby** do materyj, **Farby** (bez trucizny) **roślinne** do cukrów, potraw i likierów

polecają najtaniej

Reim i Spółka

KRAKÓW

Rynek L. 37, Linia A-B

Trzepaczki trzcinowe
Pióropusze do kurzu
Łopatki blaszane do śmieci
Łopatki i **zmiotki** do stołów
Mieszki do samowarów
Sznury do rolet
Papiery transparentowe

Maszynki do prania
Wyżymaczki z gumow. walcami
Wieszadła na bieliznę
Sznury do bielizny
Artykuły do prania i prasowania
Lessive Phönix najlepszy proszek do prania

Linewki bezpieczeństwa do opasywania się przy myciu szyb
Środki desinfekcyjne — **Środki** owadogubne

Lampki platynowe, **Aparat Longlife** } do odświeżania powietrza w lokalach

Lakiery, Kremy i **Pasty** do lakierowania i odświeżania kolorowych bucików — **Lakier mieniący na obuwie** — **Lakier na kalosze** — **Smarowidło** na obuwie. 3716

Nowość **„PORKIN"** do tuczenia świń Nowość

KALOSZE ROSYJSKIE i AMERYKAŃSKIE
Pantofelki domowe
Płachty nieprzemakalne — Płaszcze gumowe.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona

FABRYKA PAROWA Wyrobów Masarskich

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 18.

Filia: przy ul. Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Wyrabia i poleca: **Szynki** pragskie i westfalskie, **polędwice** pieczone i łososiowe, sławne **kiełbasy krakowskie**: polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki** pasztetowe, **salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kiełbasę, słoninę** paprykowaną i **wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **słoninę polską** białą i wędzoną, **sadło** słone, **kiełbasy i sardelki** wiedeńskie, **kiszki podgardlane** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem. 206 12—3

Dr. S. SKOBEL

SPECYALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu.

g.

Krakowski Bazar komisowy

ul. Sławkowska l. 3, Hotel Saski.

Bazar będzie stale utrzymywał na składzie wszelkiego rodzaju towary wysortowane, przeważnie od krakowskich firm kupieckich (katolickich).

Towary te jako już mniej modne, sprzedawane będą za połowę cen wartości a niektóre nawet za 1/3 cen fabrycznych.

Bazar posiada na składzie tak wielką rozmaitość różnorodnych towarów, że P. T. Publiczność będzie miała pewną rozrywkę oglądając tylko tę wystawę rozmaitości, oraz sposobność nabywania towarów w najlepszych gatunkach za bajecznie niskie ceny.

Prosimy więc najuprzejmiej P. T. Publiczność o łaskawe zwiedzanie naszego Bazaru, do którego wstęp zawsze wolny od godziny 8-mej rano do 9-tej wieczór.

Ceny stałe, uwidocznione w walucie koronowej na towarach. Ekspedycya nader uprzejma.

244 5—5

Antoni Ziętkiewicz,
kierownik Bazaru.

DRUKARNIA
W. KORNECKIEGO

W KRAKOWIE,

przy ulicy św. Jana L. 6

drukuje: czasopisma, dzieła, broszury, plakaty, tabele, blankiety itp.

ANDRZEJ OLSZENIAK

Zakład galanteryjno-introligatorski

w Krakowie, ulica św. Marka l. 5. Telefon l. 382

Wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów tak stylowych, jakoteż modernistycznych, może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić — **po cenach fabrycznych.** 84 43—?

Tani Sklep Chrześcijański



pod „Kościuszką"

Kraków, ulica Mikołajska L. 1

poleca: 236 7–17

Wełny, Satyny, Płócienka, Oksforty, Podszewki, Bluzki i Halki.

Bielizna męska i damska

KOCE, KAPY, CHODNIKI CHUSTKI do OKRYCIA.

Płótna i Szyrtyngi w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie. **Towary doborowe.**

W niedziele i święta sklep zamknięty.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

GAZOWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

L. Telefonu Zakładu 72, Filli 198, Sklepu 345,

poleca Szanownej Publiczności

Koks Gazowy *po cenach zniżonych*

w drobnej ilości, w workach plombowanych . . 2·50 K. za 100 kilo,
„ na miejscu . . . . 2·40 K. za 100 kilo,
w ładunkach $^1/_4$, $^1/_2$ i cało-wagonowych 2·20 K. do 2·00 K. za 100 kilo czyli 2 centnary cłowe.

Ceny powyższe wytrzymują konkurencyę z koksem pruskim.

SMOŁA GAZOWA (Ter)

do utrwalania drzewa, jako to: słupów parkanowych, wiązań mostowych, poręczy, dachów gątowych — a także do zalewania szpar w bruku.

Urządzenia gazowe pod przystępnymi warunkami, także na raty.

Sklep Gazowni **przy ulicy św. Anny L. 2,** poleca: Świeczniki, Lampy, Palniki i Siatki Dr. Auera, Szkło, Węże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie. Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki,, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem.

Wyłączne zastępstwo na Kraków sprzedaży palników i siatek dra Auera.

Krajowe i zagraniczne, najnowszego stylu i systemu

Przyrządy do gotowania i grzania

po cenach fabrycznych. 240 6–18

Kosztorysy i plany bezpłatnie w razie zamówienia roboty. — Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

Dyrekcya Gazowni miejskiej w Krakowie.

Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera

W IZDEBNIKU,

jako to: **Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka** (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił *Dr. m. Aleks. Stopczański* profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — uzyskały na tej podstawie atest **należycie dobrych** fabrykatów tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapslą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony. 229 8–16 **DYREKCYA.**



H. Kretschmer

Kraków, Rynek L. 10.

Handel towarów korzennych i norymbergskich.

Skład towarów religijnych: różańców, koronek, krzyżyków, medalików, obrazków świętych i rozmaitych paciorków do haftu.

Przybory do robienia kwiatów: liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy, oraz wszelkie przybory do pisania. 183 20-4

Ceny bardzo niskie.

Rok 1841.

MIODOSYTNIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26, 121 32 ?

poleca **miody** ***w butelkach, na garnce i na szklanki,*** w pokojach gościnnych,

Miód stołowy lekki butelka **50** ct.	**Miód wytrawny** . butelka **70** ct.	**Miód esencya** but. . **1** złr. — ct.
Miód stoł. mocny „ **60** „	**Miód kuracyjny** . „ **80** ct.	**Miód kopowiec** „ . **1** „ **20** „

Ma na składzie wielkie zapasy **miodów owocowych:** maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Miód Maliniak . . . . . butelka **1** złr. **50** ct.	**Miód kasztelański** . . . . butelka **1** złr. **50** ct.

Reprezentacja c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych

Leszka Prus Wiśniowskiego w Tenczynku

222 8–16 Bracka 11. — Kraków.

poleca **wielki zapas wódek i likierów polskich.**

Znakomity zdrowotny porter	**1 but.**	**16 hal.**
wyborowe piwo export .	**1** „	**18** „
doskonałe „ marcowe . .	**1** „	**16** „

Rok 34. Kraków, dnia 15 Kwietnia 1902 r. Nr. 8.

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
Wydawnictwo „Djabła"
Kraków, ul. Św. Jana l. 6 (Drukarnia: W. Kornecki).
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
PRZEDPŁATA KWARTALNA:
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron **2.**—; w Niemczech marek **2.**—; w Ameryce rocznie dolar. **2.50**; we Francyi kwartalnie franków **3.**—.

Pojedynczy Numer 40 hal.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *W. Kornecki.*

Od Administracyi.

Szan. Abonentów, którzy dotychczas przedpłaty za bieżący kwartał nie uiścili, upraszamy o nadesłanie jej ***najdalej do 25 b. m., w przeciwnym razie Nru następnego już nie otrzymają.***

Przedpłata kwartalna wraz z przesyłką pocztową wynosi 2 korony, do końca roku 6 koron.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Pani Maryi Bryl. w Krakowie. Przepraszamy, że z nadesłanej pracy nie korzystamy, — lecz sprawę tę poruszamy w inny sposób.

Panu Franciszkowi M. w W. Za przesłany wierszyk dziękujemy, lecz nie mogliśmy go umieścić z braku miejsca

Autorowi „Historyjki". Prosimy o objaśnienie nas, czy nazwiska są sfingowane czy prawdziwe i opis całego faktu jakoteż miejscowości, gdzie się rzecz działa.

Radzie miejskiej.

A więc szkołom niemieckim subwencję da-
[jecie
Na to, by „szlachetnych" zyskać sobie
[miano?
Zaniechajcie fatygi! toć już w całym świe-
[cie
Za szlachetnych głupców nas dawno u-
[znano.

DO SYTUACYI.

Gdy widzę, jak u nas nic się już nie klei,
To na myśl przywodzę to stare przysłowie,
Że nie Kulparków leży w Galilei,
Lecz Galileja leży w Kulparkowie!

Okólnik Rady szkolnej
w sprawie mundurków.

Ośmioletnie doświadczenia,
Zebrane od wprowadzenia
Odrębnej szkolnej odzieży
Dla galicyjskiej młodzieży,
Nie zrobiły nam zawodu,
Lecz dostarczyły dowodu,
Że młodzież niesforną była,
Gdy w zwykłych szatach chodziła
(Bez opieki społeczeństwa
I bez odznak koleżeństwa).
Dziś ją mundur do karności
Przyzwyczaja, i łączności
Większą dozę w niej wyrabia,
Skłonność do grzechów osłabia
Na rażące jej wybryki
Zwraca uwagę publiki!

Tak więc nasze zarządzenie
Już ma wielkie powodzenie!

A że dziś, mimo rygoru
I szkolnych ustaw waloru,
Studenci w szkolnem ubraniu
Siedzą w knajpach na śniadaniu,
Do teatru uczęszczają,
W kręgle, w karty, w bilard grają,
Po ulicach wystawają
I płeć piękną zaczepiają,
Po nocach się wałęsają,
Zabronione miejsca znają,
To już wina ich młodości,
I rodzicielskiej słabości,
Co popiera wykroczenia
Najnowszego pokolenia,
Dostarczając mu grosiwa
Na cygara, kufle piwa,
Na cywilne suknie nowe
I na sznurówki stalkowe!

* * *

Społeczeństwo niech usuwa
Te zdrożności, niechaj czuwa,
By wiedziały władze szkolne,
Na czem schodzą chwile wolne
Przez rodziców źle chowanym,
Gogom umundurowanym!
Rodzice a społeczeństwo —
To dwóch pojęć przeciwieństwo!
Ten moralny sens wynika
Z Rady szkolnej okólnika
Z czasów pana Bobrzyńskiego,
Pedagoga niezwykłego!

(Allantopulos).

Kongres pokoju

obraduje tym razem w Monaco, i to z niemałym sukcesem, bo książę tego państewka przysiągł na swoją cześć, że żadnemu z mocarstw europejskich nigdy i pod żadnym warunkiem wojny nie wypowie.

Spółce tramwajowej,

Jedzie sobie tramwaj, jedzie
A w nim goście niby śledzie
Krakowskim jadą zwyczajem
W tramwaju i pod tramwajem.

Obszarnikom.

Dla małej za pracę taksy
Ludność wyjeżdża na Saksy,
Lecz wy dając płacę taką,
Macie grosze na Monaco!

Słownik djabelski.

(Ciąg dalszy).

Kominiarzy spotkać można najczęściej podczas lata w pociągach sobotnich do Zakopanego.

Konkurent — patrz: posag.

Kulturtrager — bydlę dwunożne najczęściej spotykane w Afryce, w Poznańskiem i na Ślązku. Rozumie tylko po niemiecku. Najnowsza i rozgłos światowy posiadająca stajnia zarodowa dla tego gatunku znajduje się we Wrześni.

Kwalifikacja — rzecz wymagana od niższych urzędników. Na wyższe stanowiska wymaga się braku kwalifikacyi.

Kwintet — bywa następstwem duetu rozpoczętego zazwyczaj podczas karnawału, lub w miesiącu maju przez dwa osobniki płci odmiennej. Z duetu powstaje tercet, potem kwartet, dalej kwintet, sekstet itd. o ile nie brak dobrej ochoty i zamiłowania do muzyki.

Lampart — zwierzę drapieżne z rodziny kotów, chętnie pije szampana i napada niewinne dziewice. Podgatunek: hrabia galicyjski produkuje wielką ilość weksli.

Lana caprina — przedmiot, o który największe walki staczają nasze stronnictwa polityczne.

Lanie — wesoła zabawa. Energiczna małżonka sprawia mężowi kołnierzyki, skarpetki i lanie. Dziennikarze sprawiają lanie swym przeciwnikom politycznym. W ostatnich czasach największe lanie otrzymał poeta Niemojewski od kobiet i pism konserwatywnych. Słynny z lania w parlamencie jest poseł Daszyński. Kochanek otrzymuje od męża lanie, albo bilet wolnego wstępu.

Lawirować — obacz Körber.

Legenda — utwór poetyczny. Zbieraniem legend zajmuje się prokuratorja krakowska.

Lekarstwo — zbiór wszelkiego rodzaju obrzydliwości, podawany na łyżce, w proszkach i pigułkach. Najlepszem lekarstwem na nudy jest „Djabeł“.

Lekarze — wynalazcy rozmaitych chorób i ich opiekunowie. Utartem jest zdanie, że złodziej wychodząc od pacjenta wie, co mu „brakuje“, a lekarz wie tylko jakie pobrał honorarium. Knapski notuje przysłowie: „lekarzów wiele, umorzą chorego śmiele“. Nowe przysłowie zaś powiada: „gdzie dobry lekarz, tam zdycha aptekarz“. Lekarze zalecają bogatym dyetę, chodzenie pieszo i pracę fizyczną, ubogim zaś każą wstrzymywać się od wszelkiej pracy, wyjeżdżać na południe, bawić się, jeść dobrze i pić stare wino.

Lenartowicz — pisał wiersze, których nikt nie czyta. Ci co go dziś naśladują, a piszą od niego gorzej, zwani są znakomitymi poetami.

Leszkowie — książęta Polski, dziś zajmują się wyrabianiem i sprzedażą wódek, zwłaszcza wiśniówki.

Liberał — przyszły konserwatysta.

Licytacja — znakomity środek zrujnowania dłużnika i wierzyciela. Licytacja popularności odbywa się przed każdemi wyborami.

Liliput — obacz: polityk galicyjski.

Lipa — miejsce do siadania dla tych co nie posiadają krzeseł ani kanapy. Stąd popularna piosnka:

Siedziała na lipie
Wołała: Filipie!
Filipie, Filipie!
Ja siedzę na lipie!...

Liryk — najwięcej rozpowszechniony u nas gatunek rymarzy. Specjalnością ich wymyślanie kochankom, które ich puściły w trąbę. Odznaczają się brakiem monety i piątej klepki.

Lista wyborców — urzędowy spis ludzi niemających własnego zdania. Listy miłosne najlepsze są w postaci 20-koronówek. Najwięcej cenione są listy zastawne. List rekomendacyjny znaczy tyle co: wyrzuć za drzwi tego natręta.

Literatura — wyraz obcy, po polsku psucie papieru dla powiększania ilości druków, których nikt nie czyta, chyba, że w drukach tych znajduje się opis w jaki sposób Józef po wielu przeszkodach posiadł Petronelę. Literaci umiejący o tem przyjemnie i zajmująco opowiadać więcej są cenieni, niż ci, co chcą uczyć, poprawiać ludzi, rozjaśniać w głowie, lub ci, co każą myśleć i pracować dla dobra ogólnego. — Bliższe szczegóły pod wyrazami: golec, analfabeta, jubilat, Oblęgorek, reporter, histeryczka, szpital warjatów, koniak, a conto i. t. d.

Lizus — gatunek bydlęcia mięsożernego, chowanego przez naszą arystokracyę. Im więcej podły i głupi, tem większem cieszy się poparciem. Obacz: lokaj.

Logika — osoba podejrzana, stale prześladowana przez wyższych dygnitarzy, posłów, rady miejskie i dziennikarzy.

Lot — żyd, który miał takie szczęście, że jego stara małżonka zamieniła się w słup soli.

Loterja — patrz pod: rozbój, kradzież, oszustwo.

Lilja — tyle co: rozwódka.

Ludożerca — patrz: lichwiarz.

Ludzie — zbiorowisko, wśród którego najtrudniej o człowieka.

Luneta — instrument przez który, choćby był najsilniejszy, nie dostrzeżesz guldena w kieszeni szlachcica, rzemieślnika i literata galicyjskiego.

Lunatyk — patrz: ugodowiec.

Łapówka — najprzyjemniejsza forma świadczenia sobie wzajemnych grzeczności. Łapówkę można brać i dawać zarówno w gotówce, jak w naturze. Mężowie posiadający ładne żony nie potrzebują dawać łapówki zwierzchnikom swoim lub protektorom. Rzadko również łapówek w gotówce udzielają artystki teatralne. — Łapownik, osoba bardzo szanowana, najczęściej w latach podeszłych właściciel kamienicy i sum hipotecznych. O kim się mówi: „wielki łapownik“ to znaczy, że dana osobistość długo utrzyma się na swej posadzie, lub że się stara o „honorowy“ urząd publiczny. Tacy „honorowi“ łapownicy biorą dziewięć razy więcej od zwyczajnych. — Pewien znakomity mąż stanu powiedział, że chcąc dobrze rządzić państwem, należy, zaprowadziwszy absolutyzm, $^3/_4$ dochodów przeznaczać na łapówki dla przyjaciół a $^1/_4$ na kije dla wrogów.

Macocha — patrz: rząd austrjacki.

Mądrość — rzecz za granicą poszukiwana, u nas zaś budząca strach paniczny. Dawniej to jeszcze bywał „Mądry Polak po szkodzie“, ale dziś jest taki sam jak i przed szkodą (dowody: Koło polskie, ugodowcy, subwencya rady miejskiej na szkoły niemieckie i t. d.). Rysiński zapisał przysłowie: „Dlatego Djabeł mądry, że stary“, na co niechwalący się redakcja Djabła zwraca uwagę P. T. Publiczności.

Magda — najlepsza żniwiarka dwónożna z mechanizmem centralnym.

Magot — bezogoniasta, wązkonosa, mała małpa barwy zielonawo-brunatnej, spodem białawej. Jeżeli posiada pieniądze, to nie wytrzyma z nią konkurencyi u kobiet najpiękniejszy mężczyzna.

Mahomet — człowiek, który taki raj urządził, że gdyby istnienie jego zostało stwierdzone przez c. k. notarjusza i komisją magistracką, wszyscy krakowianie natychmiast rzuciliby się w objęcia Islamu.

Majówki — odbywają się w czerwcu. Majówka męzka patrz pod: butelka, majówka mięszana patrz pod: krzak.

Malarz — szkodnik zanieczyszczający białe płótna. Pożyteczni są jedynie malarze pokojowi. O nowej szkole malarskiej patrz pod: kuglarz, warjat, japończyk.

Małżeństwo — przestarzała instytucja, której jeszcze jako tako trzymają się t. zw. liberali i socjaliści. Konserwatyści, przez głęboki szacunek coraz częściej trzymają się od niej z daleka, a poprzestają na uwielbianiu artystek teatralnych, cudzych żon i dziewczyn z ludu: natomiast w słowie i piśmie wychwalają pod niebiosa ołtarze domowe wzniesione rękami chrześcijańskich małżonków.

Mamka — obacz pod: miłość i pod: mleko.

Mandat — dla ludzi bogatych zabawka, dla karjerowiczów szczebel do godności, dla urzędników urlop z pensją i dodatkiem. Mandaty są też papiery wartościowe, notowane na giełdzie galicyjskiej, a mające wpływ na obligacje propinacyjne. Kurs ich nadzwyczaj chwiejny. Tak np. Mandaty sejmowe lwowskie notowane są po 1000—5000 złr., mandaty wiedeńskie dochodzą czasem do 50,000 koron (tyle kosztował np. mandat wiedeński, nabyty w Mościskach). Krakowski mandat radziecki przed 6 laty wahał się między 2800 a 3200 złr.

Manewry — patrz pod: strzelanina, szpital, udar słoneczny, krzywda chłopska, i t. d. Manewry wyborcze wydają woń niemiłą. (C. d. n.).

Dawniej a teraz

komedja w 2 aktach, 3 odsłonach.

Akt I.

(Rzecz dzieje się koło r. 1885. Scena przedstawia przedpokój kanclerza państwa niemieckiego w Berlinie).

Crispi (wchodząc do lokaja):
Dzień dobry jaśnie panu.

Lokaj.
Dzień dobry kolego!

Crispi.
Proszę uprzejmie puścić mnie do pana swego.

Lokaj.
Powoli. Pan przykazał — wola jego święta —
Ażeby wprzód wybadać każdego natręta
Z jaką przychodzi prośbą. Mówże więc jegomość.

Crispi.
Pragnę odnowić dawniej zawartą znajomość,
Poskarżyć się przed księciem trochę na papieża
I o prolongatę prosić trójprzymierza.

Lokaj.
Niech Pan spocznie — za chwilę udam się do księcia

Andrassy (wpada brzęcząc ostrogami).

Lokaj (gniewnie).
Co za hałas mój panie! to nie do pojęcia!
Zawołam na Tyrasa—wnet pana wystraszy.

Crispi (do lokaja).
Ależ panie kolego, to hrabia Andrassy.
(do Andrassego):
Co kochanego pana sprowadza w te progi?

Andrassy.
To nasze trójprzymierze, przyjacielu drogi.
Kontrakt był sześcioletni—chciałbym dalej służyć,
Jeżeli się podoba księciu go przedłużyć.

Crispi.
A więc jedne zamiary przywiodłu nas obu.
Ja chciałbym Bismarkowi wiernym być do grobu,
Więc drżę, by trójprzymierza czasem nie przemazał....

Lokaj (wracając).
Macie panowie szczęście! książe pan rozkazał,
Abyście w przedpokoju trochę poczekali.
Jak tylko bombkę skończy i lulkę wypali
Zaraz na obu panów uprzejmie zadzwoni...

Andrassy i Crispi z radości rzucają się sobie w objęcia — ukazuje się w progu Tyras i warczy.

Lokaj.
Tyrasowi niech każdy grzecznie się pokłoni.

Zasłona spada.

Akt II.

Odsłona I.

(Noc w Wenecji. Po Canale Grande jedzie gondola, a w niej Prinetti z Bülowem).

Bülow.
Więc jakże? czyli mogę mieć jaką nadzieję?

Prinetti.
Tak, prawdę powiedziawszy, dziś inny wiatr wieje...
Kogóż nam się obawiać? Z Francją żyjem w zgodzie.
(po chwili).
Czas wracać do hotelu, zimno już na wodzie.

Bülow.
Nie bądź Pan taki twardy. Przyszła mi myśl przednia
I zamiast do Berlina pojadę do Wiednia.
Tam będę adwokatem w tej niemiłej sprawie
Z arcyksięciem.... Więc zechciej pomódz mi łaskawie.
Widząc mojej szczerości tak jawny zadatek,
Podpisz, serce, kontrakcik znowu na sześć łatek.
No, daj buzi... raz jeszcze.. Cóż? nic nie usłyszę?

Prinetti (machając ręką).
Daj wreszcie — (do siebie:) aby zbyć się natręta, podpiszę.

Odsłona II.

(Salon w pałacu na Ballplatzu. Na stole resztki niedojedzonych potraw i butelki szampana).

Bülow (w stroju rajsendera).
Kochany hrabio! klnę się na twe faworyty,
Że wprawiłeś mnie dzisiaj w humor wyśmienity.
Zrazu myślałem, że mnie piorun z trwogi trzaśnie
Kiedyś powtarzał jakieś wymyślone baśnie
I twierdził, że my mamy znany zwyczaj stary,
Rwać zawarte traktaty, nie dotrzymać wiary,
Lecz wreszcie ustąpiłeś, widząc w tem korzyści....

Gołuchowski.
Nie, hrabio! Z nas doprawdy są idealiści.
Żyjemy dość spokojnie, nie szukamy zwady,
Z Moskalem mamy przyjaźń i pewne układy.
Celem więc trójprzymierza, mój hrabio kochany
Wyciągać Niemcom z pieca gorące kasztany.
Ale my dobrzy ludzie, przesiąkli słodyczą...
Zresztą i wyższe sfery tego sobie życzą,
Aby was nie zostawiać bez żadnej opieki.

Bülow (do siebie).
Gryzie bestja! lecz zemsty czas jest niedaleki.
Będzie traktat zawarty—to z siodła wyleci...
(do Gołuchowskiego wstając):
No, nie kłóćmy się dalej jakby stare dzieci.
Rzecz skończona, a zatem buzi! do widzenia!
(odchodzi, ale wraca:)
Może co do Polaków masz jakie życzenia?
Jeśli chcesz, to się system nasz trochę złagodzi....

Gołuchowski (śmiejąc się).
Ależ, kochany hrabio, co to nas obchodzi?

Wyścigi Towarzystwa międzynarodowego w Krakowie.

Meeting wiosenny 1902 zaszczycony obecnością J. K. M. Szacha perskiego.

I. Pożegnalny Handicap. Do biegu staną wszyscy obecni radcy miejscy, Meta: drugie piętro magistratu. Waga sto kilo.

II. Nagroda Kazimierza. Bieg dla koni żydowskich i socjalistycznych. Wpisowe na ten mały przemysł przyjmują: Horowitz, Landau, Gross, Lustgarten.

III. Nagroda Izby handlowej. Bieg bez przeszkód. Dopuszczeni żydzi, stańczycy i liberali.

IV. Nagroda JE. Tarnowskiego. Dla wałachów stańczykowskich z wielkiej własności. Bieg bez przeszkód. Wpisowego nie opłaca się.

V. Nagroda hyen wyborczych. Biegać mogą wszelkie konie małej własności, bez różnicy zasad, wieku i wagi. Wpisowe od każdego konia 6000 koron. Stawek nie zwraca się.

VI. Bieg pocieszenia dla koni z rasy t. zw. inteligencji. Mają prawo powtórnie biegać konie, które w poprzednich biegach były bez miejsca.

Prezydjum:
Prof. dr. Leo i poseł Rotter.

Wiceprezesi:
Horowitz, Klemensiewicz.

Dyrekcja wyścigowa:
Prezesi, wiceprezesi, JE. Tarnowski, prof. Bandrowski, dr. Kohn, dr. Paszkowski, dr. Gross, poseł Daszyński, Piotr Górski.

Sekretarze wyścigowi;
Red. Chyliński, dr. Guńkiewicz.

Sędzia i handicaper.
Prezydent Friedlein.

Starter:
Radca Schlichting.

Kierownik totalizatora i kasjer:
Hirsch Landau.

Ambo meliores.

Sąd rzeszy wyrok zatwierdził gnieźnieński,
Moskal biskupa zesłał na wygnanie,
Trwa zatem ciągle sojusz koleżeński
Aż przyjdzie kiedyś Boże ukaranie.
Może raz z oczu zejdzie nam ślepota,
Raz się utrwali zdanie między nami,
Że kiedy równa naszych wrogów cnota
Głupstwem jest wybór pomiędzy łotrami.

Od Schulvereinu i Towarzystwa Gustawa Adolfa, otrzymali niektórzy krakowscy radcy miejscy serdeczne podziękowanie za prawdziwie bezinteresowne poparcie celów germanizacyjnych przez subwencjonowanie krakowskich szkół niemieckich.



Dwie twarze Moskal posiada i miary.
U siebie zawsze zbój, gnębiciel wiary,
I kat nikczemny polskiego imienia.
Więc jedzie biskup polski na wygnanie
Za to, że polskie pełnił przykazanie
I bronił lud swój od sprawosławienia.

Za to na drugiej z dwóch moskiewskich twarzy
Płomień miłości ze łzą się kojarzy
Na widok dzieci bitych przez Prusaków.
I ten co wiecznie gnębi nas, katuje,
Dwie storublówki do listu pakuje,
By słodzić dolę nieszczęsnych Polaków.

Pan Radca Piorunkiewicz.



Amerykańe nibyto *uwożo pon* naród praktyczny, wolnomyślny, owiany no wskróś ideą republikańską, a jaką wartość przywiązuje do głów koronowanych i ich rodzin, możeće śę państwo przekonać z następującego przykładu;

Podług dońeśeńa „Czasu“ z dńa 26-go marca b. r. Nr. 71, wydańa porannego, strzegł brata cesarza Wilhelma podczas jego podróży po Ameryce ńetylko *uwożo pon* cały legion policjantów, lecz nadto policja nowojorska ubezpieczyła kśęća Henryka na $4^1/_2$ miljonów dolarów, to jest, że taką sumę otrzymałaby, gdyby *uwożo pon* kśęća zamordowano.

Hćały hłopy gruby interes na prusaku zrobić, ale im śę ńe udało.

Cztery i pół miljona dolarów, to na austrjacką monetę czyńi 20,250.083 koron, a ponéważ kśąże ważył w Ameryce *uwożo pon* $70^1/_2$ Kilo (teraz lżejszy, bo ze strachu zeszczupłał) przeto jeden kilogram mięsa kśążęcego szacowali sprytni amerykańe na 289.285 koron.

A gdyby tak jeszcze kośći odłączyć, powieleby też jeden kilogram wypadł?

* * *

Przed pięćdześęću laty żył w Warszawie żyd. nazwiskiem Rosenbaum, pospolicie zwany kradnikiem albo *uwożo pon* hjeną licytacyjną.

Kupił pewnego razu na licytacji pomiędzy innemi, dźeło pod tytułem „droga do zbawieńa“ i tam wyczytał, że człowiek bez hrztu do ńeba śę dostać *uwożo pon* ńe może.

Czem częśćej śę zagłębiał w wywodach tego dźeła, tem więcej nabierał ohoty do przyjęća hrztu świętego, lecz żyd jak *uwożo pon* żyd, zwłóczył z dńa na dźeń, aż zmarł nagle.

Po śmierći przyszedł do furty ńebieskiej i ująwszy klamkę, zaczął ńeśmiało drzwi lekko uhylać i znów przymykać, gdyż ńe miał odwagi, jakkolwiek nawrócony lecz *uwożo pon* ńe ohrzczony, wejść wprost.

Kiedy tak drzwiami ćągle skrzypi, zńećerpliwiony św. Piotr krzyknął: Proszę wejść! Rosenbaum wszedł, nisko śę pokłońił i rzecze: święty Piotrze, ja wierny sługa twego kośćoła, lecz z powodu *uwożo pon* nagłej śmierći, hrztu nie przyjąłem.

Święty Piotr, zobaczywszy żyda, ńe mógł go wyrzucić, gdyż powiedźał, że nawrócony, a ńe mógł go zostawić, bo ńeohrzczony.

Mówi przeto do św. Pawła: mój kochany, co tu z tem żydem zrobić?

Trzeba tak zrobić, żeby sam *uwożo pon* wyszedł, a powtórńe go ńe wpuśćić. Ja już z nim zrobie porządek, ńeh on tu temczasem przy furće czeka.

Św. Paweł wyszedł. Za hwilę zajeżdża przed furtę ńebieską ogromny wóz, wyładowany jedwabnemi *uwożo pon* materjami, a na około mnóstwo ludźi i ani jednego żyda pomiędzy nimi.

Naraz krzyczy komornik donośnym głosem: odbędźe śę sprzedaż licytacyjna po zmarłym kupcu Kwiatkowskim, materyj liońskich na sztuki pojedyńcze.

Pierwsza sztuka 2 złote groszy 20, — kto da więcej? Po raz pierwszy; — po raz drugi — i po... (nikt śe ńe odzywał, bo to byli *uwożo pon* sami głuhońemi).

Wtem Rosenbaum, który przez okienko w furće patrzał i wszystko słyszał, wypadł za furtę jak szalony i krzyknął: i grosz!

Furtę za nim zamknięto i w ten sposób śe pozbyto z ńeba jednego, jedynego żyda, *uwożo pon*.

Do Marji Konopnickiej.

Niezrównana ma wielkość czyż zazdrościć
[może
Twoich natchnień — gdy moje całkiem mi
[wystarczą;
Słowa moje, jak strzały po powietrzu war-
[czą —
Gdy dla własnej mej chwały hymn dla sie-
[bie złożę!

Lecz by mi się przydała w tę godzinę czarną
Wiara twoja ach wiara! Przy niej o mój
[Boże
Jabym nowe dla siebie pozapalał zorze —
Niech one blaskiem swoim cały świat
[ogarną!

Gdybym bodaj dzień jeden mógł tak świę-
[cie wierzyć,
Że zdołam własnem piórem mą sławę roz-
[szerzyć, —
Wiem, że byłaby płodna ta godzina święta!

I składałbym tak hołdy, jak składają tobie,
Zerwawszy mego ducha krępujące pęta —
Hołdy i uwielbienie, — ale tylko sobie!

Jerzy Nieżuławski.

Fatalny wynalazek.

Międzynarodowa komisya sanitarna wniosła protest przeciwko zaprowadzeniu telegrafii bez drutu między południową Afryką a Anglią.

Chodzi mianowicie o to, aby Anglicy na tej przestrzeni swemi łgarstwami niezanieczyszczali powietrza.

Dr. Körber — spirytystą!

Na interpelacyę posła Hořicy, co do wspomagania antidynastycznego ruchu w Austryi pruskiemi pieniędzmi, dr Körber odpowiedział Hořicy dopiero w parę dni po jego śmierci.

Ta dysputa z umarłym czyli rodzaj seansu spirytystycznego nie zapewnia jednak prezydentowi ministrów przewagi słowa, ponieważ poseł Hořica wystosować ma do niego pośmiertne pismo następującej treści:

„Wasza Ekscelencyo! Dziś dopiero, z wyżyn niebieskich, poznaję i uznaję, jak marnym i bezowocnym był mój trud, otwarcia Waszej Ekscelencyi oczu i służenia mu dobrą radą przeciw zarzutom pruskim. Trudno żądać od Waszej Ekscelencyi, abyś Bulowowi stawał okoniem. Kruk krukowi oka nie wykole; a pies, gdy jest w lesie, musi wyć z wilkami, choćby nie jedną, ale dziesięć baranich skór miał na grzbiecie. Zresztą widzę teraz, że Wasza Ekscelencya masz jedną tylko, ale prawdziwą, t. j. taką, w jakiej się urodziłeś i w jakiej zginiesz. A potem tu, na łonie Abrahama, ten cały rumor pruski ginie i przekonałem się naocznie, że psie głosy faktycznie nie idą w niebiosy. Tak też i tego nie słyszałem, coś mi Ekscelencya na moją interpelacyę raczył w parlamencie odpowiedzieć. Piśmiennego responsu proszę mi nie przysyłać, bo wszelakim nieczystym objektom wstęp do nieba wzbroniony“.

Z należytym szacunkiem Hořica.

Katalog najnowszych wydawnictw.

I. Stare dzieła nowych autorów.

Chamberlain: Ne chody Hryciu do Transwalyciu.

Daszyński Ignacy: Ogniem i mieczem. — Na cmentarzu, na wulkanie.

Friedlein Józef: Kłopoty starego komendanta.

Hohenzollern Wilhelm: Mikado.

Jaworski Apolinary: Popychadło. — Quo vadis?

Körber dr.: W matni.

Kotarbińska Lucyna: Przegrana stawka. — Na marne.

Leo dr.: Byle wyżej.

Misiołek: Rabagas.

Pawlikowski Tadeusz: Rozdzióbią mnie kruki, wrony...

Piętak dr.: Konrad Wallenrod. — Tamten.

Potocki Józef: Trzydzieści lat z życia szulera.

Rotter Jan: Szklanka wody.

Seinfeld dr.: Jojne Firułkes. — Cymbalin.

Stojałowski X.: Z obozu do obozu. – Bez dogmatu. — Szaławiła. — Dom warjatów. — Kupiec wenecki. — Godfryd z Bouillonu. — Kręte drogi.

Zapolska Gabrjela: Kaśka Karjatyda.

Zawadzki Knake Stanisław: Na przełaj. — Kusiciel ludu. — Wesele. — Bartek Zwycięzca.

„Legendy“ Niemojewskiego.

Gdzie się zwrócisz, słychać wszędy;
Ach Legendy! Oj Legendy!
Gdyby nie ten krzyk i skweres,
Toby nie szedł tak interes.

Ja, by rozgłos zrobić sobie,
Hapnąć gronie i mieć frajdę,
Także siądę i naskrobię
Heretycką jaką bajdę!

Nowy Sącz, 13. kwietnia.

„Że wychowawcze zadanie
„W szkole wtedy się utrudnia,
„Gdy przez zbytnie pobłażanie
„Szkoła gęsto się zaludnia,
„I ze szkoły współdziałanie
„Z domem wtedy jest możliwe,
„Kiedy uczeń ma mieszkanie
„Duszy, ciału nieszkodliwe“,
O tem wróble dawno wiedzą,
Co na dachach naszych siedzą.
Sam pan Radca to powtarza
W swych corocznych sprawozdaniach*),
Tudzież — co częściej się zdarza —
Na lustracyjnych zebraniach.
Mimo to synalka swego
Teraz właśnie tam posyła,
Gdzie od czasu niedawnego
Liczba uczniów się zwiększyła.
Będzie to zakład wzorowy!
Posłuchajmyż jego mowy:
„Szkoła, do której syn chodzi,
„Niech rej przed innemi wodzi,
„Tak co do stanu uauki,
„Jak i wychowawczej sztuki!...
„Gdy syn uczęszczał w Chyrowie
„W każdej sławiłem rozmowie
„Ową szkołę pod niebiosa,
„Gdzie czytają Mimnermosa.
„Teraz do Nowego Sącza
„Moja łaska się przyłącza
„I przyłączy na tak długo
„Póki rzepa mym jest sługą

(Djabeł sądecki“).

*) Obacz sprawozdanie Rady szkolnej za rok 1901 str. 18.

Tramwaj krakowski

rozjeżdża co tygodnia tylu ludzi, że Rada miejska uchwaliła i poleciła w życie wprowadzić następujące rozporządzenie:

1) Każdy wóz tramwajowy ma ciągnąć za sobą szpitalny furgon ambulansowy, wózek z trupiarni i karawan.

2) W każdym tramwaju obok hamowniczego i konduktora znajdować się powinien 1 lekarz, 1 notarjusz, 1 ksiądz, 1 przedsiębiorca pogrzebowy, a nadto podręczna apteczka i operacyjny stół polowy.

3) Każda budka tramwajowa ma być do połowy zamienioną na trupiarnię.

4) Za wynikłe z powodu przejechania opóźnienia i niedokładności w ruchu tramwajowym, spółka tramwajowa ma prawo do majątku przejechanego i to w tej wysokości, jaką akcjonarjusze na plenarnem zgromadzeniu każdorazowo uchwalą.

Piętakowi.

Za Cyleję chciały zjeść Cię Szwaby,
Ale na to mają pysk za słaby,
Powiedzże im będąc w parlamencie:
Jakem Piętak — mam was wszystkich w [pięcie!

ZAWADZKIEMU.

Chcieli cię najpierw zdusić, drogi panie [Knake,
A potem ci nasłali gwizdającą klakę —
Ty śmiejesz się jednak z konceptów bara- [nich
Bo dziś możesz także sobie gwizdać na nich.

Aptekarzom.

Uchwaliliście i zgodnie i karnie
Wcześniej zamykać wasze pigułczarnie,
My i przeciw temu nic nie mamy,
Byście na zawsze zamkli wasze kramy.

Niemiecka muzyka.

Pan Schönerer się okazał znakomitym mae- [stro,
Gdy kierował w parlamencie niemiecką or- [kiestrą,
A najbardziej tym muzykom to się chyba [chwali.
Że tak zgodnie samym sobie marsz żałobny [grali.

ADWOKATOM.

Od pana ministra wyszedł ukaz srogi,
By adwokaci ubierali togi,
Lecz czy to zmniejszy położenia groze,
Gdy się krętactwo udrapuje w pozę?

Po austrjacku.

We Lwowie kursują licznie fałszywe jednokoronówki. Różnią się one tem od prawdziwych, że są wiele lepiej i dokładniej od tamtych wykonane.

Umarli wstają!

Młodożydzi, t. j. zwolennicy Grosa i Seinfelda, zarzucają starożydom (Horowitz i Landau), że nawet na nazwiska nieboszczyków wystawiają kartki wyborcze i głosować im każą.

Dlatego to zapewne stary Apfelstrauch, leżąc na śmiertelnej pościeli, apostrował temi słowy swego płaczącego syna:

„Kusz die Pape, Izydorek — psi wyborach to my sie znowu zobaczymy!“

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Daremnie książę Henryk woził do Stanów Zjednoczonych ewangelię niemieckich cesarzy, daremnie panna Alicya pryskała na pruskiego „Meteora“, daremnie Cecyl Rhodes znaczną część swego majątku przeznaczył na opłacenie angielsko-niemiecko-amerykańskiej przyjaźni, interes się jakoś nie klei. — Czy to dlatego, że do oblania przyjaźni użyto nieopatrznie francuskiego szampana, czy dlatego, że zarówno u Michla jak u Jonatana przyjaźń przyjaźnią a bussines bussinesem, książę Henryk nie przywiózł do kraju oczekiwanych zdobyczy. W zamian za to orzekły Niemcy, że mięso amerykańskie, konserwowane w kwasie borowym, jest szkodliwem dla zdrowia, i zabroniły dowozić go nadal. Wprawdzie obecnie nie można znaleść tego, kto wydał takie orzeczenie sanitarne, bo nikt do tego przyznać się nie chce, jednak zakaz pozostał zakazem, a kwas borowy przemienił się w prawdziwy kwas pruski, i zatruł oblaną przez pannę Alicyę niemiecko-amerykańską przyjaźń.

Panu Bülowowi poszło to bardzo nie w smak. Wprawdzie w najprzykładniejszem małżeństwie, żona może sobie pozwolić na ekstratury, ale mężowi przecież to nie dogadza, i siada do stolika, aby w grze zapomnieć o przykrem uczuciu, wobec świata zachować pozory, a żonie dać poznać, że mu nic na tem nie zależy. Niech jednak ekstratura trwa trochę zadługo, a mężulkowi karta nie dopisze, zaraz podejdzie ku żonie: i szepnie jej na ucho, że czas skończyć zabawę. Panu Bülowowi nie dopisała karta w Ameryce, więc dalejże przejażdżka do Wenecyi i do Wiednia, aby zacieśnić węzeł małżeński. Panowie Prinetti i Gołuchowski musieli spełnić obowiązek, czy jednak przerwą flirt z sąsiadami? Wprawdzie eskadra austryacka odwiedza porty włoskie, ale po smutnych doświadczeniach niemieckich w Ameryce z francuskim szampanem, należy wątpić, czy skuteczniej oddziała na Włochy piwo p. Rippera.

Musiała jednak ta wizyta wzmocnić stanowisko Włoch, kiedy z niebywałą u nich energią wystąpiły przeciwko Szwajcaryi. Podobno zamierzoną jest nawet demonstracya trójprzymierza, na jeziorze Bodeńskim, co może w dalszym ciągu wywołać orzeczenie krakowskiego zakładu dla badania środków spożywczych, że i Ementhaler preparowany jest kwasem borowym.

Zbliżenie angielsko-niemieckie odbiło się najbardziej na wojnie południowo-afrykańskiej, gdzie Anglicy, poczuwszy w sobie germańską krew, za zęli z Boerami postępować tak, jak Niemcy z Murzynami w Kamerunie. Kapitan Hunt, który podobno jest Niemcem, a tylko w pisowni nazwiska, chcąc ją zbliżyć do angielskiej, zamienił *d* na *t*, strzelał sobie do ludzi, jak do gołębi lub królików. Aby go tego oduczyć, musieli mu na nim samym pokazać, jak to nieprzyjemnie jest być zastrzelonym. Według doniesień angielskich, rokowania pokojowe są w pełnym toku, a jeżeli z obu stron krew się leje strugami, to tylko dlatego, aby obie strony jasno przekonać, jak pożądanym jest pokój.

Rosja podpisała nareszcie traktat mandżurski i uzyskała zatwierdzenie go. Do wycofania wojsk z Mandżurji skłoniło ją podobno zachowanie się dzieci w szkołach polskich. Skoro Prusy uznały za potrzebne umieścić oddział wojska we Wrześni, to i dla Białej trzeba z jeden batalion z Azji sprowadzić — Po wywiezieniu biskupa Zwierowicza do Tweru, postanowił rząd nigdy już katedr biskupich nie obsadzać Polakami, a ponieważ Moskali katolików niema, więc na przyszłość będą mianować biskupami Niemców. Postanowienie to przyszło podobno do skutku głównie dzięki staraniom Grimma. Nawet ułaskawienie go tłomaczą tem, że może on sam jest już upatrzonym na którąś katedrę.

W Austrji idzie wszystko „na swojską nutę“. W parlamencie huczą pulty, gwiżdżą świstawki, Wilk wyje, dzwonek prezydjalny rozbija się omal że nie o głowy prezydjalne i to wszystko robi się dla nauki, dla kultury, dla szkół. I niech kto jeszcze śmie przeczyć wysokość niemieckiej cywilizacji — lub niech się dziwi, że Rusini chcą się choć pod tym względem zrównać cywilizacyjnie z Niemcami. Ich metodą wywalczyli sobie ruski język w uniwersytecie lwowskim, i ich metodą pożrą się wkrótce o pisownię tego języka. Strejk ukraińsko-moskalofilski skończy się tak, jak Gemein-Bürgschaft niemiecka, nad której nietrwałością pragnie p. Korber rozmyślać w zaciszu domowem, procul negotiis.

Teatr ludowy.

Panna Delska
Jest anielska,
Kościukównej
Niema równej,
Także Kita*)
Znakomita —
Nimi da się
W każdym czasie
Nawet, psiamać,
Mury łamać!

*) Kiciński.

Sprawozdanie parlamentu w przyszłości.

Poseł X zabiera głos do omówienia budżetu i bat do obicia posła N.

Poseł U rezygnuje z głosu i z zastrzelenia posła M.

Poseł Z stawia wniosek o chwilowe zamknięcie dyskusji a trwałe powieszenie prezydenta.

Izba wniosek odrzuca, a wnioskodawcę wyrzuca oknem.

Prezydent przerywa posiedzenie i język mówcy opozycyjnemu.

KRAKOWIAKI
(dla Koła polskiego).

Zieleni się wirzba,
Brzoza puszca rózgi —
Kiedys puscą rozum
Wase bidne mózgi?

Gdy słonecko gzeje,
Wszelki twór sie rusa,
Kiedys w wasem ciele
Rozgzeje się dusa?

Ślepe szczenie z casem
Widzi znakomicie,
Kiedys wy panowie
Narescie przejzycie?

Powróciłeś do nos
Kochany bocianie,
Kiedys wy wrócicie
Składać sprawozdanie?

Śmiga jaskółecka
W wysokim wsechświacie,
Cemus wy jak krety
Po norach pełzacie?

Nowe armaty.

Austrya, cierpiąc na nadmiar kapitału, pragnie swe pieniądze bezpiecznie ulokować, a czy może być bezpieczniejsza lokacja, jak w armatach?

Anglikom.

Z pokoju się cieszcie
Oj cieszcie niezmiernie,
Bur da pokój wreszcie
Waszej sempiternie.

Wydawca: W. Kornecki. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bartoszewicz. Druk W. Korneckiego w Krakowie.

Pan Pafnucy Fidrygalski.



(Rysunek z fotografii Mieczkowskiego w Warszawie).

I.

Z posiedzenia cechu szewskiego.

— Szanowni Koledzy! ponieważ wskutek podrożenia mąki piekarze podnieśli cenę pieczywa, to i nam by wypadało podnieść cenę obuwia, gdyż zdaje się, że skóra podrożeje.

— Sprzeciwiam się temu wnioskowi, gdyżby to narobiło dużo krzyku, i moglibyśmy wielu klientów zmusić do kupowania taniej tandety żydowskiej; — lepiej ceny nie podnosić, a robić mniejsze buty.

II.

Praktyczny wykład.

— Parlament podobny do wozu o dwóch dyszlach. Z tyłu koń, z przodu koń, jeden ciągnie naprzód, drugi w tył, a wóz stoi w miejscu.

— A może który z tych koni mocniejszy, toby mógł pociągnąć?

— Nie da się, bo na wozie siedzi kasjer parlamentu z olbrzymim workiem, napełnionym złotem i wypłaca dyety ogromnej kupie posłów, tłoczącej się do wozu.

III.

W przedziale II-giej klasy

(prawdziwe).

Wchodzący w Tarnowie do wagonu oficer, przedstawia się drugiemu oficerowi jadącemu ze Lwowa:

— Porucznik Majer z Tarnowa!

— Nadporucznik Obermajer z Krakowa!

O mało, że nie przyszło do pojedynku, gdyż porucznik podejrzywał go o żart.

IV.

Co komu wolno.

Obywatel do wychodzącego z biura kasjera magistratu:

— Proszę pana, mam tu zapłacić 5 koron kary.

— Już kasa zamknięta, czemuś pan nie przyszedł wcześniej?

— Ja tu już od godziny czekam, lecz nie mogłem wejść, bo pies pana kasjera leżał bez kagańca na progu i nie dał mi się zbliżyć.

— A za co pan ma karę płacić?

— Bo mój mały piesek wyleciał na ulicę bez kagańca.

— Bardzo słusznie, nie wiesz to pan o tem, że teraz wścieklizna w mieście panuje?

Z PRUS sprowadzaną drogą **WODĘ SELTERSKĄ** **zastępuje** w zupełności woda polecona przez Towarz. lekarskie **ALKALICZNO-SŁONA** **zawierająca części składowe jak**

Woda Selterska wyrobu fabryki pod firmą **K. Rząca i Chmurski**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4. 198 15—?

Sprzedaż detailiczna w aptekach i drogueryach.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowzch (Hafe-Deposits). 137 32—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 227 8—16

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślnej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 238 8-16

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 142 32-?

Apteki

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Pastylki dentolinowe z marką ochronną, używane powszechnie zamiast wody do ust, jako środek silnie antyseptyczny, słoik 1 kor. Dentilon, proszek do zębów antyseptyczny, puszka 1 kor. Pasta dentolinowa bez mydła, dlatego nadzwyczaj przyjemna w użyciu. Essencya łopianowa znany środek w świecie przeciw wypadaniu włosów i na porost takowych, flakon 1 kor. i 2 kor. 140 32—?

M. PRONIA pod „Złotą głową" w Krakowie, Rynek gł. 13. Główny skład materyałów aptecznych, specyfikatów krajowych i zagranicznych, wód mineralnych naturalnych i sztucznych, win leczniczych, koniaku, przyrządów chirurgicznych, perfumeryj, mydeł leczniczych i toaletowych. 232 7—17

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 141 32-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem". Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, korzennych, smalcu, słoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, farby pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, eteru itp. 164 32—?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 143 32—0

Skład towarów drobiazgowych.

PORĘBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, poleca Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyzny. Materjały różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 144 32 ?

Fabryki korków.

Pierwsza zachodnio-galicyjska założona w r. 1884 Fabryka korków Bernarda Milsztajna w Krakowie, Stradom 27. 173 21-1

Fabryka ogni sztucznych.

Z pierwszej ręki wszelkie ognie sztuczne najlepsze i najtańsze, Confetti, Serpentinę i t. d. dostać można tylko w Laboratoryum pyrotechnicznem M. J. MĄDRZYKOWSKIEGO w Krakowie, róg ulicy Szlak i Łobzowskiej. 192 18—6

Magazyny ubiorów męskich.

ANTONI SADOWSKI i SYN w Krakowie, ul. św. Jana l. 12, parter, poleca Szan. Publiczności swój skład kortów i sukna zaopatrywany na każdą porę roku w wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych. Wykonanie gustowne. — Ceny najniższe. 234 7—17

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16. 147 32-?

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI pod zarządem JÓZEFA KULESZY w Krakowie naprzeciw cmentarza. 184 20—?

Składy dewocyjne.

Specyalny Skład artykułów treści religijnej: Obrazów św. na papierze i płótnie do feretronów i chorągwi, obrazków z herbem polskim w kilku kolorach od 6 h. do 2 K., listew na ramy, książek do nabożeństwa i t. p. KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO w Krakowie, plac Maryacki 8. Przyjmuje się obrazy do oprawy. 230 7—17

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 87 44—?

Restauracye.

WALENTY KOTWISZ, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacyj. Piwo okocimskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Rum, Koniaki, Wina wszelkiego gatunku. 151 30—?

Pensyonat

Wolne

Zakład galant.-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK, zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka l. 5. Telefon l. 382, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów, oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów, tak stylowych, jako też modernistycznych; może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić. 84 ⁜ Ceny fabryczne. ⁜ 42-?

TOWARZYSTWO 138 32-?

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w r. 1860.

Wyniki operacyi za czas od 1 kwietnia 1900 do 31 marca 1901 r.:

		Dzlał ogniowy:	Dział gradowy:	Dzlał życiowy:
				Stan z 33/12 1900.
Wystawiono polic . .		426.038	4·799	24.966
Wartość ubezp.	Kor.	1,183.852,471·—	33,116.196·—	81,866.120·03
			Renta . .	309.371·99
Zaliczka zebrana .	„	8.204.723·26	751.033·59	2.903.464·36
Proc. i inne należ. .	„	329.853·57	17.792·41	1,107.185·89
Fundusz rezerw. .	„	5,847.522·90	1,989.372·05	1,331.639.56
Rezerwa zaliczki .	„	3,281,893 31	—	20,612.919·32
Fundusz emerytalny	„	1,464.154·66	—	—
Szkody uregulowane	„	5,623.764.53	256.201.31	1,987.522·61
„ nieuregulow.	„	432.821·37	—	182.605·23
Prowiz. koszta admin. i odpisy	„	1,875.375·19	82.552·75	898.721·38
Czysta pozostałość	„	**483.690·20**	**215.122·83**	**138.923·54**
Z funduszu wyrów.	„	415.809.29	—	—
12% zwrotu dla członków		783·702·93	—	—

Dywidenda { 5% od ubezpieczeń pośmiertnych . / 5% „ „ na dożycie . } Kor. 63.045·80

Od czasu istnienia Towarzystwa:

Wypłacono szkód w działach elementarnych Kor. **125,351.082.84**

„ tytułem zwrotów . . . . . . „ **26,848.610·27**

Kapelusze, Cylindry **P. & C. Habiga, Wilh. Plessa** z innych ces. król. nadwornych fabryk.

poleca **Zdzisław Zdanowicz** 154 32-? **Kraków, ul. Sławkowska l. 8.**

Bieliznę męską białą i kolorową KRAWATY, RĘKAWICZKI „KHIWA" **LASKI, PARASOLE, KALOSZE.**

Filia Nowości oraz **Magazyn Bielizny własnego wyrobu** **Henryka Rechta** **otwartą została przy ul. Grodzkiej 25.** Takową zaopatrzyłem w towary **najlepszej jakości**, które, mimo że znacznie podrożały, sprzedaję po cenach najtańszych, stałych i bezkonkurencyjnych. Ceny uwidocznione są na każdym przedmiocie. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam w najkrótszym czasie, prosząc zarazem przy zamówieniu koszul o dokładne podanie numeru szyi, zaś kalesonów o objętość tychże. Tak tutejszym, jakoteż kupującym z prowincyi zwracam pieniądze, jeżeliby z towarów nie byli zadowoleni. — Dziękując uprzejmie za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. **Henryk Recht**, ul. Floryańska 2 (Hotel Drezdeński), **FILIA: ul. Grodzka 25 (obok handlu WP. Armółowicza).** 191 18—1

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale l. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łaźnię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażyści*. — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

98 38—?

Zmiana Lokalu!

Największy Skład Maszyn do szycia i haftu SINGERA

przeniesiony został z pod Nr. 21 **na tę samą Linię** pod **Nr. 18 w Rynku głównym.**

i poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk.



Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr. nożne od **40** do **120** złr., gotówką 10% taniej. — Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco. 90 39—?

JÓZEFA IWANICKIEGO

następca R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.

Zwracam uwagę Szan. P. T. Publiczności, iż Magazyn mój fabryczny znajduje się **po stronie pomnika Mickiewicza, Sukiennice L. 2.**

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA WYROBÓW z CHIŃSKIEGO SREBRA, PLATEROWANYCH,

bronzowych i srebrnych

w Krakowie **M. JARRA** w Krakowie

Przemysł polski!

Magazyn własny od strony pomnika Mickiewicza, Sukiennice L. 2.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, która życzy sobie nabywać moje wyroby wprost z fabryki a nie przez pośredników, iż otworzyłem własny Magazyn w Krakowie, od strony pomnika Mickiewicza w Sukiennicach L. 2, i tam można dostać wyłącznie tylko moje krajowe wyroby po cenach fabrycznych. — Reprezentować fabrykę będzie mój dotychczasowy zastępca **p. Ag. Lisowski.**

Wyroby krajowe!

Z wysokim szacunkiem 208 12—1

M. JARRA

właściciel jedynej pierwszej krajowej fabryki wyrobów platerowanych i srebrnych.

MAGAZYNY MEBLI

W KRAKOWIE:
STEFAN IGLICKI
Sławkowska 10.

WE LWOWIE:
W. PRIMUS i S. IGLICKI
Jagiellońska 12.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

LAMP

jakoteż wszelkich porcelanowych i szklannych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

165 AKCYJNEGO TOW. 24—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

Wydawca: *W. Kornecki.* Redaktor odpowiedzialny: *Kazimierz Bartoszewicz.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.